

KURYER POZNAŃSKI.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 46) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnej siedmiolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Niedziela 11 listopada 1888

AGENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenzel, w Warszawie ulica Senatarska 29. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurt a. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zarychu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowcach, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubec, Norymberdze. — Hava Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 10 listopada.

Ostatnie zamachy dynamitowe w Paryżu.

Obadwa zamachy dynamitowe, dokonane w Paryżu na dni 7 b. m. a uwięzione świetnym sukcesem, bo zburzeniem dwóch biur pośredniczących w otrzymywaniu miejsc i posad (szczęściem nie zginął nikt przez oba wybuchy) — najlepiej wykazują nicosi i zdradliwość wszelkich owych teoryjek, według których bez rzeczywistego niebezpieczeństwa można prawić w zgromadzeniach ludowych do rozmienianych tłumów o „praktyczności” i „konieczności” zabójstw, morderstw i „urządzenia” dynamitowych eksplozji. Szaleńcy polityczni francuzi popierali teoryjki owe zgubne arcy-wątpliwą jakąś statystyką, mającą dowiedzieć, że dotychczasowe algarady o „konieczności zutok i gruzów” w ciągu lat ostatnich siedemnastu pozostawały bez namacalnych skutków, a mówcom przeciwa zachowano drogocenną „wolność słowa”. Ale pomniawszy już wszelką dawniejszą „skuteczność” złotą takiej wolności słowa (u. p. skutecznosc jej wcale dobitną w czasie komuny) to przecież już i to czasów trzęsiej rzeczy-pospolitej nie brak na nią dowodów. Ot bardzo niedawno temu, bo w początkach ubiegłego lata, podczas groźnego strejku garsonów, fryzycerzyków i subiektów kupieckich — skierowanego głównie przeciw właścicielom kawiarni i biur pośredniczących — wcale „skutecznie” „prawidło” i apostołowano o „konieczności niezbitnej burzenia burzenia biur i kawiarni”. Praktyka w najprzykładniejszy sposób postępowała naówczas ręką w rękę z teorią — obie walczyły szlachetnie o palmę pierwszeństwa i gorliwości! Cyrony anarchystyczne we wiekopomych swych filipkach przeciw istnjącemu porządkowi rzeczy polewały wówczas już jako najzdrowsze a najdrogocenniejsze „remedium” przeciw niegodziwości właścicieli biur i kawiarni — ot po prostu — aby „zwalic budy dynamitem i odebrać niegodziwcom wszelką chęć do dalszych spekulacji”.

„Wolność słowa” nie pozostawała i tym razem bez arcy-namacalnych skutków, lubo rządowi i nieurzędowi pewni francuzcy teoretycy wierzyli w nie żądając miarę nie chcieli. Oto przed miesiącem właśnie pierwsza „buda wyleciała w powietrze” a trzy dni temu dwie drugie poszły za jej przykładem.

Jest to prawdziwym, niepojętym cudem, że w żadnym z trzech wypadków nie było „zutok na gruzach”!

Eksplozje udawały się bowiem za każdą razą jak najszlachetniej — walono duże, zamieszkałe kamienie z pomocą przywoitych ilości dynamitu. Przypadek chciał jakos, że ludzi nie było właśnie w tej chwili na tych punktach, gdzie mury najwięcej skały w powietrze. Skończyło się za każdą razą „szczęśliwie” na ranach, kontuzjach i siłach.

Może nie zawsze przypadek zechce miesiąc się niepotrzebnie do dzieła „udzielić”, może będą i zwłoki prócz gruzów — a cyrony anarchii w pełnej mierze będą się mogły cieszyć skutecznością swych filipki.

Niestety, nie zdołano dotychczas pochwytać ani jednego ze sprawców wszystkich tych zamachów. Co prawda, to policja przedwczoraj większą rozwinęła energią, aniżeli przed miesiącem; nacelnik publicznego bezpieczeństwa kazał aresztować nie mniej jak dwadzieścia podejrzanych indywidualiów w dzielnicy „des halles” — a prefekt policji ściga przeciwników owych znacznych mężów, którzy w ostatnich tygodniach na publicznych zgromadzeniach w pełnym szlachetności zapale bronili zasady „konieczności morderstwa, rabunku i wybuchów”. Przytrzymano już i kilku takich panów — a między nimi zwłaszcza trzech członków Izby syndykalnej garsonów kawiarnianych, których mowy w jak najposzczególniej „zapalnym” trymanie były kolorycy. W nocy ze środy na czwartek przyaresztowano pewnego garsona, który przechodząc koło biura pp. Clouet i Damont, począł głośno wrzeszczeć, że „oni niezadługo polecą w powietrze”. Słhycano i pewnego wielce namiętnego zwolennika dynamitowych wybuchów, Hiszpanina, w chwili kiedy po wygłoszonej mowie opuszczał znaną „salle Favié”, w której centralna komisja rewolucyjna zwykła odbywać posiedzenia. Dotychczas jeszcze rewizje zarządzane w mieszkaniach aresztowanych

nie naprowadziły policji na ślad prawdziwych sprawców zamachów.

Zdaje się przecież, że rząd francuzki poczyna pojnować całą grozę sytuacji i odstępować od zgubnych teoryjek o „wolności słowa”. Może zechce postarać się o to, aby w samem sercu ucywilizowanej Francji nie mogły powtarzać się już podobnie barbarzyńskie zajścia, jak owe eksplozje z dnia 7 b. m. Sfery posiadające w Paryżu żyją w prawdziwym niepokoju — powtórzenie się „szluczek magicznych” anarchii może w zupełności zwichnąć znaczenie, a le i finansowe powodzenie dzieła przyszłorocznej wystawy, a prócz tego odstręczyć od Francji państwa, które w danym razie mogłyby się przeciw stać jej sprzymierzeńcami. O tém wszystkim winny pamiętać władze wykonawcze kraju.

Telegramy.

Paryż, 9 listopada. Komisja rewizyjna zatwierdziła wniosek p. Laborde, według którego konstytucja nowa wypracowana przez konstytuante, przedłożona następnie zostanie t. z. „ludowemu referendum”.

Haur, 9 listopada. W nocy z dnia 6 na 7 b. m. zdarzył się o kilka mil od przyłdka Lizard dwa statki, t. j. parowiec angielski „Nantes” z niemieckim trzymasztowcem „Rüger”. Niemiecki statek zatonął w pół godziny po zdarzeniu — załoga schroniła się na lądzie. O losach parowca „Nantes” nie wiadomo — nieznana jest też dotychczas liczba ofiar.

London, 9 listopada. W parlamencie oświadczył pierwszy lord admiralicy, lord Hamilton, że razem z wiazwzsy 7 angielskich statków wojennych czuwać będzie nad wybrzeżami wschodniej Afryki. Sekretarz stanu p. Fergusson sądzi, że eskadra angielska i niemiecka będą pracować nad stłumieniem handlu niewolnikami każda z osobna i oddzielnie.

London, 9 listopada. W parlamencie oświadczył deput. Hart Dyrke z okazji obrad nad etatem oświaty, że ogólnie przypisują w kraju rządowi intencje reformy w obecnym systemie elementarnej nauki. Mówca nie wierzy pogłoskom i z obawą musiałby patrzeć na wszelkie zakusy reformy, któreby sprawę oświaty musiały w ciężki wprawić dylemat i raczej jej zaszkodziła niż pomogła.

Wiedeń, 9 listopada. Znany profesor medycyny dr. Bamberg zmarł w dniu dzisiejszym.

Petersburg, 9 listopada. Reskrypt carski chwali postępy floty czarnomorskiej dokonane pod kierownictwem w. księcia Aleksandra. Car w czasie podróży do południowej Rosji uroczenie przekonał się o tych postępkach — które pozwoła flocie czarnomorskiej godnie występować w obronie praw cesarstwa rosyjskiego.

Madryt, 8 listopada. Urzędowa „Gaceta” donosi o mianowaniu p. Rascon na ambasadora w Berlinie.

Haga, 10 listopada. Doktorzy uważają króla holenderskiego za prawie zupełnie wyleczonego — lubo istnieje obawa, aby z czasem nie wytworzyło się u niego chroniczne cierpienie.

Trypolis, 9 listopada. Na wschód od Darfur miało przyjść do krwawego starcia między ludnością krajową a stronnikami Mahdiego, którzy, zaczepiwszy miasto pod dowództwem Giamiego w 7000 żołnierza, odparali i pobici zostali początkowo — ale przy drugim ataku zwyciężyli i zabrali wreszcie Darfur. Mahdyści utracili 3000 żołnierza. Sultan Darfuru uciekł w góry Ghiri.

Nowy Jork, 9 listopada. Republikańskie będą mieli większość 15 głosów w Izbie reprezentantów.

We Wirginii przeszedł gubernator demokratyczny większością 900 głosów.

Wybory do rady miejskiej.

Przypominamy ponownie, że wybory do rady miejskiej tu w Poznaniu odbędą się niebawem, i to w dniu 22-go b. m. z III, 23-go z II, 24-go z I klasy. Ustępuje w ogóle 12 radnych, pomiędzy nimi Polak, p. mecenas Wł. Jądzewski. Nie ulega wątpliwości, że nasz komitet miejski uczyni wszystko, aby sprowadzić do stołu wyborczego

jak największą liczbę wyborców polskich, — i że przy tej sposobności postara się o usunięcie błędów, jakie się mimo jego najszczerszej chęci wkładły do akcyi wyborczej przy ostatnich wyborach do sejmiku pruskiego. Dla czytelników naszych zmiasta podaliśmy już wczoraj w osobnym dodatku wykaz poszczególnych obwodów wyborczych, na jakie Poznań podzielony został; bliższe szczegóły podamy w odpowiednim czasie.

I w innych miastach naszego Księstwa odbędą się niebawem wybory do rady miejskiej, potrzeba więc, aby wszędzie podkomitety miejscowe, zajmujące się wyborami politycznymi, zajęły się i tą sprawą rzetelnie i energicznie, i aby wyborców poinformowały dostatecznie, o co chodzi. Gdzie takich podkomitetów, mianowicie po miasteczkach mniejszych, nie ma, tam je utworzyć należy koniecznie.

Świeżo doniosły dzienniki o niesłychanej niedbalości, z jaką sprawę wyborów miejskich traktowano w Srodzie, gdzie te wybory się już odbyły w zeszłym tygodniu, i gdzie tylko gorliwości kilku osób prywatnych zawdzięczamy, że nas nie pobili nasi przeciwnicy. Niechże się ten zły przykład nie powtórzy nigdzie indziej! Przecież to nie tak strasznie trudna rzecz w niedzielę po niesporach zwołać wyborców na wspólne zebranie, objaśnić ich o obowiązku wyborczym i wskazać osoby, na które Polacy głosować mają! W każdym, choćby najmniejszym miasteczku, będzie chyba tylu ludzi inteligentnych, którzy tę prostą procedurę przeprowadzić będą umieli. Przy jakim takim poczuciu obowiązków obywatelskich z naszej strony w wielu miejscach, gdzie dotąd przehyli kłeskę, szala zwycięstwa przeszli się na naszą stronę.

Stronnictwo wolnomyślne.

Stronnictwo wolnomyślne znajduje się chwilowo w położeniu człowieka, któremu powolna lecz niszcząca wewnętrzny organizm choroba resztę sił odbiera. Dzisiaj przynają muszą i najzagorzalsi przywódcy stronnictwa wolnomyślnego, że coś w jego tonie musi niedomagać, jeżeli stronnictwo to w walce wyborczej tak dotkliwie ponieść mogło straty. Pomimo to braknie im dotąd odwagi do sumiennego zbadania tej wewnętrznej wady i do stosownego i należytego jej naprawienia. Z bezgranicznym zaśpienieniem zwałają przed światem winę niepowodzenia na zewnętrzne błahe okoliczności i unikają starannie dotknięcia ran najwięcej bolesnych a jęczących się coraz więcej w łonie własnem.

Stronnictwo wolnomyślne uchodzi w swem mniemaniu za politycznego spadkobiercę owęj wielkiej liberalnej partii, która pod wodzą Waldecka, Schulzego z Delitscha i tylu innych tak ważną odegrała rolę w nowszych dziejach monarchii pruskiej. Dzisiejszym wolnomyślnym braknie atoli owęj wielkoduszności, jaką odznaczali się liberalni ich poprzednicy, a na jaką spadkobiercy zdobyli się dotąd nie potrafili. Sądzą oni, że zachowując zewnętrzne formy i miano „wolnomyślnych” tę samą co poprzednicy ich odegrają będą mogli rolę. Tymczasem tak nie jest. Forma nie zdoła naprawić błędów, jakie popełniają dzisiejsi wolnomyślni wskutek jaskrawej małoduszności i egoizmu stronnictwa. Zresztą mają oni dzisiaj stokrót trudniejszą pozycyę od tej, w jakiej znajdowali się ich poprzednicy. Niszcząca przeciwników swych potęga dzisiejszego księcia kanclerza, jego powaga i wpływ niezmierny — jaki wywiera na usposobienie i poglądy tłumów, od dawna już wprawiły stronnictwo wolnomyślne w nader przykre położenie. Jedno słówko z ust meża, który uchodził do niedawna za twórcę niemieckiej potęgi, owo charakterystyczne „Reichsfeinde”, wystarczyło, ażeby oszłomione szowinizmem narodowym tłumy napelnili podejrliwością i niechęcią

względem tych, którzy jedni odważyli się planów kanclerskich z góry nie pochwalac. Na takim gruncie politycznym, jaki przedstawia dzisiejsze cesarstwo niemieckie lub monarchia pruska, nie może wzrosnąć i stanąć żadna silna samodzielna liberalna partya, a tém mniej partya, która obok małej ilości zalet liczy sporą ilość błędów.

Do błędów tych należy w pierwszej linii owa bezgraniczna zależność stronnictwa od żywiołu żydowskiego. W wielu okręgach, mianowicie wschodnich, nie zdoła stronnictwo wolnomyślne bez pomocy żydowskiej ani jednego przeprowadzić „walmiana”. Ta zależność wpływa na spacenie zasad i dążeń wolnomyślnych, które przybierają często charakter zbyt jednostronny, objawiający się mianowicie przy obradach nad obroną materialnych interesów ludności. Różnicy pragną n. p. cel zbożowych w celu podniesienia cen zboża krajowego, wolnomyślni występują przeciw temu, ponieważ ucierpięć na tém może handel zbożowy, znajdujący się przeważnie w ręku żydów. Rzemieślnicy niemieccy żądają egzaminów zawodowych i opieki nad rzemieślnikami, ponieważ grozi im zagłada ze strony wielkiego przemysłu, wolnomyślni powstają przeciwko temu, ponieważ przeciwia się to interesom żydowskim. Wolnomyślni są przytem przeciwnikami zdrowych reform socyalnych. W skutek tego tracą oni coraz więcej podstawę bytu wśród szerokiego ludności, które zawsze jeszcze cierpią tu i owdzie pod naciskiem wysysających pracę kapitałów żydowskich.

Małoduszność, druga nie mniej ważna wada stronnictwa wolnomyślnego, objawia się mianowicie w walce politycznej. Byle tylko uniknąć straszliwej nazwy „wrogów państwa”, pochwalają wolnomyślni nieraz choćby pośrednio wiele rzeczy, których pochwalac nie powinni. To niegodne stronnictwa liberalnego postępowanie wywołuje niewiarę w prawdziwość i stałość jego zasad.

W sprawach kościelnej polityki różni się stronnictwo wolnomyślne prawie w niczem od stronnictwa narodowo-liberalnego. Tej okoliczności przypisać może stronnictwo wolnomyślne utratę kilku mandatów, które przy pomocy katolików niemieckich łatwo zdobyć sobie mogło.

Nie przeczyliśmy bynajmniej, iż stronnictwo wolnomyślne szczerze i otwarcie broni praw konstytucyjnych i wolności ludu. Pod tym względem należy mu się nie mniejsze uznanie, jak stronnictwu centrum. Ale ta zasługa sama nie wystarczy w obec wylczonych poprzednio błędów. Dopóki stronnictwo wolnomyślne nie znajdzie oparcia w szerokich kołach ludności, dopóki nie otrząśnie się z zabójczej zależności od żywiołu żydowskiego, dopóki nie pozbędzie się politycznej małoduszności i trwać będzie w „kulturkempfriskiej” zaciekłości, dopóty nie może liczyć na powodzenie.

Smieszniemi atoli są rady i lekarstwa zalecane stronnictwu wolnomyślnemu z rozmaitych stron. Jedni radzą porzucić dotychczasowe miano, jakby ono było przyczyną klęski, drudzy radzą wzmocnić organizacyę wewnętrzną, zapominając zupełnie, iż stronnictwo wolnomyślne posiada organizacyę świetną. Są nawet tacy, i to w łonie stronnictwa, którzy radzą odziesięć się od postla Richtera, ponieważ jego zaciekłość uważają za powód niedomagania. Ten ostatni projekt uzyskał zresztą szczerą pochwałę ze strony organu kanclerskiego. Pochwała ta, pochodząca z ust najzaciętszego wroga stronnictwa wolnomyślnego, najlepszą dla niego powinna być nauką i najlepszą oceną rzeczowego projektu. Z naszej strony nie wątpimy, iż usunięcie postla Richtera byłoby ostateczną zgubą dla stronnictwa.

Mamy nadzieję, iż stronnictwo wolnomyślne przejrzy, oraz że naprawi swe błędy. Oby tylko wówczas, gdy to nastąpi, nie było już *zapóźno!*

Ogromny wzrost dochodów z kolei żelaznych.

Ogłoszone w „Staats-Anzeigerze” tegoroczne dochody z państwowych kolei pruskich świadczą o tak olbrzymim rozwoju ruchu przewozowego, jakiego dotąd w podobnych rozmiarach nie było przykładu. Podczas kiedy już we wrześniu 1887 roku przewyżka wynosiła okrągłe 4,991,000 marek w porównaniu z tym samym miesiącem roku poprzedniego, wykazuje wrzesień bieżącego roku znowu przewyżkę w kwocie 4,753,000 m. w porównaniu z miesiącem wrześniem r. 1887, tak, że od 1 kwietnia r. b. — w porównaniu z tym samym okresem czasu roku zeszłego — zapisac należy przewyżkę w sumie 28,544,000 m., i to, pomimo iż rok 1887 w porównaniu z tym samym peryodem r. 1886 wykazał był przewyżkę 21,580,000 m. Ogólny dochód kolei państwowych za pierwszy semestr bieżącego roku rachunkowego (od 1 kwietnia począwszy) wynosił przeto okrągłe 394,974,000 marek. Z tych dochodów przypada 265,091,000 m., a z owęj przewyżki za miesiąc wrzesień w sumie 28,544,000 m. nie mniej jak 22,854,000 m. na przewóz towarowy, pomimo zniżonej wielokrotnie taryfy. Do nadzwyczajnego wzrostu ruchu przewozowego dodac nadto należy w roku bieżącym bardzo wielkie dostawy potrzebne do wielkich budowli, podjętych w interesie obrony krajowej, jako też do naprawy szkód zrządzonych w rozległych okolicach przez elementarne wydarzenia ostatniej zimy. Wzrost ruchu przewozowego przewyższa co prawda wszelkie oczekiwania, wynosi on bowiem wedle informacji dzienników urzędowych *pozworną* wysokość wykombinowanego na początku tego roku przy najstarszym obliczeniu wzrostu; przewyższa tak samo dokonane z pomocą delegowanych przemysłu górniczego obliczenie prawdopodobnych potrzeb tego przemysłu.

Administracya kolei państwowych nie zalażyła zresztą spokojnie ręk wobec tego nagłego wzrostu ruchu. Starala się ona przedewszystkiem o to, aby biorące udział w transportach obce koleje dostawiały odpowiednią liczbę wozów, przezczem zważać należy, że udział pruskich wagonów na obcych kolejach przewyższa znacznie udział obcych wagonów na torach pruskich; nadto nie zapominając o odnawianiu starych wagonów, zamowila też administracya za czasu prawie 7000 nowych wozów towarowych celem pomnożenia parku przewozowego, które też od czasu do czasu w pewnych ilościach bywają odstawiane; nadto wypożyczyła z zagranicy około 1500 wozów z zakładów wypożyczających; — celem przyspieszenia wymiany wagonów wysyła ona w licznych pociągach nadzwyczajnych wozy naładowane i próżne; na dalekich przestrzeniach, jedynie celem przyspieszenia transportu, zaprowadziła ona kosztowną służbę nocną i każe w warsztatach, o ile możności, przyspieszac reparatury; kontroluje pilnie bezustannie cyrkulacyę wozów, która zresztą od wielu lat jest zależną od okręgów dyrekcyjnych, lecz, ponieważ park przewozowy kolei państwowych jest jednolity, posiada również jednolitą organizacyę, — pomnożyła wreszcie tory do ranerowania i ustawiania pociągów i t. d. Wobec takiej sprężystości administracyi kolei państwowych nie zadziwi nikogo wysokie uznanie, jakie ze strony nieboszczyka cesarza Fryderyka III przypadało w udziale ministrowi robót publicznych, p. Maybachowi, mianowicie za znakomite rezultaty, jakimi mógł się wykazać w dziedzinie administracyi kolei.

Celem dalszego wzmocnienia parku przewozowego kolei państwowych wyznaczona ma być suma nie mniej jak 45 milionów marek, na której pokrycie ma być uchwalona osobna ustawa kredytowa. Jeżeli mimo to nie zawsze da się uczynić zadość wszystkim wymaganiom ruchu przewozowego, to już nie wina administracyi, lecz zmienionych stosunków i olbrzymiego wzrostu komunikacyjnego. Zresztą nie w samym Prusach tylko słychać skargi na brak wozów na kolejach; powtarzają się one bardzo często i w państwach sąsiednich, mianowicie zaś w Belgii. Ze transport kolei pruskiej osiągnął podziwiania godne rozmiary, o tém świadczy olbrzymie dochody. Jeżeli te dochody wzrastac tak będą dalej, to może nareszcie rząd wyrzeczy się myśli wyszukiwania coraz to nowych podatków — a może i pomysleć będzie mógł o poczynieniu jakich ulg w dotychczasowych ciężarach!

Pismo Biskupów hiszpańskich do Papieża.

Katolickie dzienniki hiszpańskie ogłaszają pismo zbiorowe episkopatu hiszpańskiego do Ojca św. Przytaczamy z niego ten ustęp, w którym Biskupi hiszpańscy z wielką stanowczością wypowiadają zdanie swoje o obecnym stanie kwestyi rzymskiej.

Serce episkopatu hiszpańskiego — tak odzywają się — zasmuczone jest widowi-

skiem niewdzięczności, której ofiarą jest Najdosłowniejsza Głowa Chrześcijaństwa, która nie może nią być wcale, gdy jest pozbawiona władzy doczesnej, srodka niezbędnego do swobodnego wykonywania swego urzędu w obec mocarstw i w środku ludów. Tak chciały wieki chrześcijańskie, stósownie do zarządzenia Opatrzności Boskiej; władze cesarskie i królewskie szanowały terytorium, na którym mieszkał Papież, jakoż powinien w rzeczywistości być królem, zwierzchnikiem niezależnym i kierownikiem życia wewnętrznego państwa ten, który jest sercem cesarstwa moralnego, który kieruje sumieniami na całej powierzchni ziemi.

W tych uczuciach czci i uszanowania świat katolicki widzi się zobowiązany żądać, aby jego Zwierzchnik duchowny odzyskał wolność. On jest osobobdzielem narodów; on jest nauczycielem nieomylnym prawdy; przemawiając z wysokości Stoicy św. Piotra, głosi on bez ustanku i bez względu na osoby, słowo prawdy na ziemi. Ani książęta, ani rządy, ani narody nie zdolają przeszkodzić błędnemu działaniu niezależnego papieża; nie zdolni oni przytłumić okrzyku prawdy i miłości, który wola bez ustanku: Sprawiedliwości dla Papieża! Szacunku dla Papieża! Widzimy tego dowód w objawach czci, jakie Leon XIII odbiera od wszystkich rządów, a Rzym, Rzym Cesarów, nie byłby zachował nie ze swą dawną chwałą, gdyby Papież kosztował ofiar największych nie byli zachowali Koloseum i Panteonu, term i grobowców.

Rzym chrześcijański, wzbogacony przez Papieża, nie będzie ściągając w swe mury pielgrzymów, podróżnych i artystów, gdyby uziębła, przez wybrzyk śmiałości, przeobraziła chłosta Watykan i kościół św. Jana Laterańskiego w dependencje obcego rządu.

Nadto ludy chrześcijańskie mają w tym żywoty interes a zarazem i prawo, domagać się w interesie honoru swego zaszczytu obrony dziedzictwa św. Piotra, będącego także dziedzictwem całego świata chrześcijańskiego, a z niem razem i utrzymanie władzy świeckiej Papieża, będącej kanonicznie legalną formą uprawnionej władzy jego nad państwami.

Ażeby temu ruchowi dodać bodźca i przyczynić się do zwycięstwa sprawiedliwości, na to potrzeba pewnej formuły, jaką nadarzą wypadki.

Jest to obowiązkiem ludów chrześcijańskich pracować czynnie, usilnie nad przywróceniem władzy doczesnej Papieża; a jak to jest obowiązkiem, taksamo jest to prawem dla całego świata użyć środków właściwych, aby położyć koniec uciskowi, pod jakim cierpi Papież rzymski, który na podstawie najświętszych tytułów prawnych, jakie sprawiedliwość, zbożność i cywilizacja Naczelnikowi Kościoła przyznają, zasługuje na zasłużony szacunek.

Serca nasze, Ojcie święty, dzielą z wielkim sercem Twojem boleść, jaka Cię zasmuca, i niesprawiedliwości, jakich jesteś ofiarą. Ofiarując Bogu Wszelcomocnemu ofiarę doświadczeń, jakie popołu z Tobą cierpi, uprasza Cię, Ojcie święty, episkopat hiszpański o błogostawienstwo Apostolskie.

Dan w Toledo, w uroczystość Najsw. Maryi Panny de Mercede, dnia 30 września 1888.

(Następują podpisy.)

Stronictwa we Francji.

Położenie obecne wewnętrzne Francji przedstawia prawdziwy gordyjski węzeł — którego niepodobna już prawie rozwiązać.

VETO!

POWIEŚĆ
ADAMA KRECHOWIECKIEGO.
Tom drugi.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 259.)

Siciński słuchał i uszum własnym wierzycie nie chciał... Nareszcie stawał u szczytu swych marzeń w tym właśnie momencie, gdy mu się zdawało, jako najdalej jest od nich. Otrzymał misy, która go mogła od razu wydzignąć i postanowił ją spełnić wiernie, pewien, że król wdzięcznym okazać się potrafi. A nie było to już zwykłe intrzygi dworskie, lecz sprawa doniosłego znaczenia, która na losy całej Rzpltej wpłynąć mogła... Nie trwożyła go też cale myśl, żali zdola trudne spełnić poselstwo; wierzył w swoje własne siły i czuł, że obrotnym okazać się potrafi.

W uczuciu radości, jaka mu zaświtała, pozbył się od razu wszelkich trapiących myśli i wracał spieszenie do swego mieszkania, aby tam jeszcze w ciszy i uspokojeniu nad poleceniem królewskim się zastanowił i ułożyć cały plan podróży. Wybiegł pędem na korytarz, który przebiec mu należało, aby dojść do skrzydła pałacu, kiedy mieszkanie miał, gdy nagle z wielkim zdziwieniem ujrzał w dali jakąś postać, która snać korzystając z mroków wieczornych, chyłkiem a spieszenie pod murem się przemykała, skierowując w tę stronę, kędy były Halszki komnaty. Z uczy u Ossolińskiego wrócił Halsz-

wać, a nader niebezpiecznymby było chcieć rozciąć.

Szerokie masy wcale już nie wiedzą kogo się trzymać — czy pewnych awanturników ambitnych a bez sumienia — czy też różnych innych mężów, posiadających może zasady uczciwości, powodowanych dobrmi chęciami — ale nie mających bystrości politycznej lub należytego umiarkowania.

W obecnych czasach najmniej rzeczywistego wpływu i powagi ma we Francji zawsze właśnie rządzące stronictwo i gabinet; rzecz ciekawa nikt tam nie myśli już o chwili obecnej. Stan terażniejszy — mający zawsze tylko charakter „chwilowego epizodu”, żadnej prawie wagi i wartości nie posiada w oczach mas ludu; każdy wyczeka jutra i snka związku z jutrzejszym zwycięzcą. Knowania i intrzygi wszelkiego rodzaju przeciw istniejącemu chwilowo ministerstwu odbywają się jak najotwarciej w świecie, a nikt nie wstydi się przepowiadać zgon rychły rządowi, który co dopiero wstąpił na miejsce poprzedniego.

Francuzcy „zblazonowani” twierdzą, że że odmiana taka bawi — zwłaszcza galeryą; prawdziwi patrioci w tém większym za to pograżeni są smutku, tém srozszeimi przepelnieni obawami.

Patrzą oni też rzeczywicie na oplakane zajścia. Oto n. p. eksjenerał Boulanger dzisiaj odbywa pochód tryumfalny na czele rozhlukanych tłumów, po mowie, jaką wygłosił w duchu jak najwięcej republikańskim i demokratycznym; ale nazajutrz drwi sobie awanturnik w żywe oczy z całego społeczeństwa — bo oto sprasza na ślub córki liczne grono złożone wyłącznie z arystokracji, finansistów i wpływowych sfer miejskich — a owacye składane mu teraz mają charakter konserwatywny demonstracyi.

Wszakżeż oto dalej znów mają tak wybitny z liberalnego stronictwa, jakim jest p. Jules Simon, z wielkim — ale bardzo źle użytym — dowcipem bawi się w pisaniu dzieła „o zamachu stanu i dyktaturze z roku 1889. przyczém kopiuje dość wiernie historią 7 grudnia 1851 roku. P. Simon zaręcza, że „*not brav général*” wkrótce już wystąpi jako deputowany miasta Paryża, mimo wszelkich wysiłków rządowych republikańców i prac prawodawczych przyszłej konstytuancy.

Jeżeli rzeczy tak daleko już zaszyły, to tém gorzej — ale p. Simon w pracy swęj winien był podać i przyczyny smutnego tego położenia. Są niemi przede wszystkim i ogólne zużycie bezustannymi przesileniami i zmianami politycznych prądów — obrzydzenie w obec coraz to częściej na jaw wychodzących brudów finansowych spekulacyi — w obec widocznego braku poczucia obowiązku i patriotyzmu we wielkiej części członków Izby — a wreszcie nowe zaniepokojenie, wywołane przez zbyt daleko idące reformatorskie projekta p. Floqueta. Nikt nie myśli przecież tak dalece — że perspektywa balanżerowskiej dyktatury przedstawia się w niewesołym świetle awantury jak najniebezpieczniejszego rodzaju — że jest ona może i hańbą dla narodu; wszyscy zwolennicy eksjenerata zastawiają się przecież tym argumentem, że „*dyktatura taka przyniesie może wreszcie choć jakąkolwiek szansę czegoś lepszego*.”

Najlepiej ilustruje położenie to fakt następujący, poręczony przez jedną z wybitnych paryskich osobistości dyplomatycznych: Kapitalista jakiś przesłał ostatnimi czasy do eksjenerata Boulanger'a czek na okrągłą sumkę 150,000 franków z następnym przypiskiem: „*Mości Panie! posiadam bardzo znaczny ma-*

ka wcześnię, niż się spodziewano i natychmiast zamknęła się w swojej komnacie. Rozmowa z królewicem poruszyła ją więcej, niż przewidywać mogła. Ona sądziła, że serce jej zamknęło się już stanowczo dla uczuć wszelkich, a oto słów kilka, wyrzeczonych przez królewica, obecność jego, wzrok i brzmienie głosu odebrały jej niemal przytomność... Co czynić? i jak się bronić przeciw niebezpieczeństwu, które ukazywało się jej teraz tak bliskim i groźnym? Bronić się, to cierpieć okrutnie... a uleść, to cierpieć także, ale serce spragnione uczucia, rwało się całą potęgą ku tym cierpieniom, opronieniom i tęczowemi barwy niedoznaczonych rozkoszom...

Siciński widział powracając Halszkę. Powrót jej tak nagły zwrócił już jego uwagę, zwłaszcza, że ujrzał w przechodzie twarz jej błada, zmieniona, pełna niezwykłego pomieszania. Zoczywszy teraz ową tajemniczą postać, przemijającą się ku komnatom Halszki, zadrżał mimowoli. Złowrogie jakieś przeczucie ścisnęło mu serce.

W pierwszym momencie chciał gonić i przekonać się koby to był, ale się wstrzymał na myśl, jako tém mógł niepotrzebny rozgłos wywołać, bez żadnej dla siebie korzyści. Lepiej było śledzić potajemnie, nie dając po sobie poznać, iż cokolwiek dostrzegł. Postać przemknęła chyżo, niknąc w oddali, a Siciński z bijącym sercem przystanął, skrył się w ciemnym zakręcie korytarza i czekał. Nie było wątpliwości, iż owa postać szła ku Halszki komnatom, ile że korytarz ten do nich jeno prowadził; powracając zaś musiała przechodzić obok kryjówki Si-

cińskiego, który w ten sposób mógł się snadnie przekonać, żali podejrzania jego były ugruntowane.

— Jeżeli to — myślał — Tyzenhauz, rękodajny pokojowiec królewica, lub pacholik Sokół, to już na pewne dawne porozumienie wraca... Tedy baczne trzeba mieć oko...

Nie długo czekał. Na samym końcu korytarza otwary się nagle podwoje i struga światła padła z nich na ciemną przestrzeń, oproniamając dwie stojące w drzwiach postacie. Jedna niewieścia, wspaniała, wyniosła... poznałby ją zdala Siciński wśród innych tysięcy: — To Halszka! a przed nią w kornęj postawie stał smukły młodzien, którego gibka, zgrabna postawa zarysowała się wyraźnie na tle owej smugi światła promiennej. I jego od razu teraz poznał Władysław. Był to Tyzenhauz, zaufany pokojowiec królewica, młodzien hoży i przystojny, o którego sukcesach wśród wieści o kolicy i fraucymeru królowej dziwy rozpowiadano.

Siciński go nie cierpiał. Zazdrościł mu wesolosi jego ustawicznęj, zazdrościł uśmiechu, który z lic jego rumianych nie schodził, zawiąził miłości ludzkiej, którą Tyzenhauz powszechnie posiadał. Z rozmaitych intrzyg miłosnych, w jakie się młody dworzanin królewicowski często nieopatrznie płał, wychodził on zawsze ręką obronną, a taki był ujmujący i taki śliczny w zgrabnym stroju szwedzkim, tak pogodnie i łagodnie patrzył szafrowemi oczyma, a tak słodko się uśmiechał, że mu nawet wieści o katastrofach jego za złe brać nie mogły. Tklivszego serca płakały a on je łagodnie pocieszał, przed-

stawiając cale rozumnie, jako na tym świecie nic trwałego być nie może. Mężowie jeno i współzawodnicy, zawsze pokonani, krzywili się czasem — ano, i tych Tyzenhauz rozbroić umiał układością swą i grzechem obęjszciem.

— Wła to już sprawa — mruknął przez zęby Siciński — skoro to strojne paniątko tu zachodzi...

W tym momencie uleciało mu z pamięci wszystko, czém był dotychczas tak pilnie zajęty; polecenie królewskie i podróż na Ukrainę, cała sprawa jego przyjaźni ustąpiła w tej chwili miejsca gwałtownemu wstrząsaniu z powodu podejrzeń, jakie jego sercem miotaly. Nie mogąc dosłyszeć słów rozmowy, wyszedł z kryjówki i popiesznie a cicho jak cień pomknął ku wyjściu z korytarza, kędy z Tyzenhauzem spotkać się zamierzył.

— Wybadać go muszę... — myślał — a jeśli mi nie powie, to z jego delikatnego oblicza czarna zdradę odgadnę...

Za chwilę Tyzenhauz wychodził i mimowolnie zadrżał, gdy Siciński, idąc ze strony przeciwnęj, pozdrowił go na pozór uprzejmie.

— A! — rzekł — niespodziewanego gościa o tej porze witam... cóż to wacpana do nas sprowadza?... Tyzenhauz już się był z chwilowego pomieszania obaczył.

— Przybyłem tu — odparł — z dworzaniami królewskimi, a zabłąkałem się szukając wacpana, mości Siciński, aby was prosić, byście pana marszałka uwiadomili zechcieli, jako królewic jutro tu przybędzie...

— A! — zawołał znów Władysław

Szkola ludowa a Kościół w Austrii i trzy najnowsze wnioski szkolne.

(Ciąg dalszy.)

III. Wniosek Lichtensteina.

Artykuł I.

§ 1. Szkoła ludowa ma za zadanie wraz z rodzicami i w zastępstwie rodziców wychowywać dzieci według przepisów ich religii i pouczać je i kształcić tak w tych, jak w innych niezbędnych w życiu elementarnych wiadomościach.

§ 2. Szkoły ludowe są albo publiczne, albo prywatne. Publicznymi są te, które są utrzymywane ze środków publicznych. Wszystkie w inny sposób utrzymywane szkoły ludowe są prywatnymi. Te ostatnie mają być zupełnie na równi postawione z publicznymi szkołami ludowymi, a więc mogą zastąpić publiczną szkołę ludową lub zająć jej miejsce, skorp odpowiadają przepisom ustaw wydanych dla publicznych szkół ludowych. Publiczne szkoły ludowe są dla każdego dostępne.

§ 3. Przedmioty obowiązkowe są: religia, czytanie, pisanie, nauka języka w mowie i piśmie, śpiew, przyczém nauka czytania ma w ten sposób się odbywać, by przez nią nabywały dzieci przy zastosowaniu środków pomocniczych poglądowych to, co dla nich stanowi najważniejsze wiadomości z historii powszechnęj i geografii, z historii naturalnej i nauki o przyrodzie.

Szkoła ludowa składa się z 2 oddziałów.

Pierwszy tworzy szkoła elementarna z 6 letnim kursem nauki po 5 dni nauki w tygodniu.

Drugi oddział tworzy:

- a) szkoła wydziałowa,
- b) szkoła fachowa przemysłowa,
- c) szkoła fachowa rolnicza,
- d) szkoła uzupełniająca.

§ 4. Uczęszczać do szkoły elementarnej są zobowiązane wszystkie umysłowo i cielesnie zdrowe dzieci. Muszą one też, jeśli nie przechodzą do szkół średnich, wydziałowych, przemysłowych albo fachowych rolniczych, po odbyciu nauki w szkole elementarnej, uczęszczać do szkoły uzupełniającej. — Od obowiązku uczęszczenia do szkoły ludowej są uwolnione te dzieci, które w domu otrzymują odpowiednią naukę.

§ 5. Rodzice lub ich zastępcy nie mogą wycofać dzieci lub pupilów zostawić bez wychowania i nauczania przepisane ustawami dla szkoły ludowej. Nie mogą jednakże być zmuszeni poddawać dzieci w szkole takiemu wychowaniu i takiej nauce, które nie są zgodne z przepisami ich religii.

§ 6. Udzielanie religii, kierownictwo i nadzór nad nauką religii i praktykami religijnymi w szkołach ludowych i seminariach nauczycielskich jest zadaniem Kościoła, względnie odnośnego stowarzyszenia religijnego. Zarazem wykonywa Kościół, względnie odnośne stowarzyszenie religijne skutkiem wychowawczego zadania szkoły wspólny nadzór nad całą szkołą. Organa przeznaczane do kierownictwa i nadzoru szkół ludowych i nauczycielskich zakładów wychowawczych, oraz plany nauk w tychże, mają być w ten sposób złożone, żeby te zadania Kościoła a względnie stowarzyszeń religijnych skutecznie mogły być wykonywane.

§ 7. Państwo wykonuje najwyższe kierownictwo i nadzór nad systemem wychowania i nauczania w szkole ludowej z pomocą ministerstwa oświaty.

§ 8. Posady nauczycielskie w szkołach ludowych i seminariach nauczycielskich są zarówno dostępne dla wszystkich obywateli austriackich, o ile nieposzlako-

wane jest ich życie moralne, o ile ich wyznanie religijne zgadza się z wyznaniem dzieci mających być przez nich wychowanymi i nauczaniem i o ile przy objęciu posady w publicznej szkole udowodnią nadto swe pedagogiczne uzdolnienie do nauczania według istniejących w tym celu ustawowych przepisów, względnie co do nauczania katolickiej religii wykażą także wymagana: Missionem canonicam.

§ 9. Wykształceniem potrzebnym dla szkół ludowych sił nauczycielskich zajmują się seminaria nauczycielskie, podzielone według płci elewów.

Artykuł II.

Z przestrzeganiem tych zasad (od 1—9) wydanie wszystkich ustawowych przepisów, zdających do

- a) zakładania, utrzymania, urządzania, kierownictwa i nadzoru publicznych szkół ludowych i seminariów nauczycielskich, jak również do uregulowania ich stósunków między-wyznaniowych;
- b) do uregulowania stósunków prawnych stanu nauczycielskiego;
- c) do ustalenia potrzebnych na cele szkolnictwa ludowego, a więc także na naukę religii wydatków i sposobu ich pokrycia;
- d) do ułożenia przepisów o prywatnych szkołach ludowych i prywatnych seminariach nauczycielskich zastrzeżona się ustawodawstwu krajowemu.

Artykuł III.

Niniejsza ustawa nie narusza regulatywy wydanęj w skutek najwyższego postanowienia z 25 czerwca 1867, a odnoszącej się do założenia krajowej rady szkolnej dla Galicyi i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim. Zmiana tej regulatywy może być uchwaloną tylko przez dotychczas sejm.

Artykuł IV.

Niniejsza ustawa wchodzi w wykonanie, o ile do jej przeprowadzenia nowe ustawy krajowe są potrzebne, równocześnie z niemi, we wszystkich zaś innych postanowieniach swych z początkiem roku szkolnego, następującego po jej ogłoszeniu.

Artykuł V.

Z chwilą wejścia niniejszej ustawy w wykonanie, wszystkie dotychczasowe ustawy państwowe i rozporządzenia, odnoszące się do przedmiotów tą ustawą objętych tracą moc obowiązującą, o ile sprzeciwiają się przepisom niniejszej ustawy, lub będą przez nią zastąpionemi.

Artykuł VI.

Wykonanie tej ustawy i wydanie wymaganych postanowień przejściowych porucza się ministrowi wyznań i oświecenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Artykuł VII.

Niniejsza ustawa nie narusza regulatywy wydanęj w skutek najwyższego postanowienia z 25 czerwca 1867, a odnoszącej się do założenia krajowej rady szkolnej dla Galicyi i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim. Zmiana tej regulatywy może być uchwaloną tylko przez dotychczas sejm.

Artykuł VIII.

Niniejsza ustawa wchodzi w wykonanie, o ile do jej przeprowadzenia nowe ustawy krajowe są potrzebne, równocześnie z niemi, we wszystkich zaś innych postanowieniach swych z początkiem roku szkolnego, następującego po jej ogłoszeniu.

Artykuł IX.

Z chwilą wejścia niniejszej ustawy w wykonanie, wszystkie dotychczasowe ustawy państwowe i rozporządzenia, odnoszące się do przedmiotów tą ustawą objętych tracą moc obowiązującą, o ile sprzeciwiają się przepisom niniejszej ustawy, lub będą przez nią zastąpionemi.

Artykuł X.

Wykonanie tej ustawy i wydanie wymaganych postanowień przejściowych porucza się ministrowi wyznań i oświecenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Korespondencye Kuryera Pozn.

Nakło, 9 listopada.

(Po wyborach.)

Jak wiadomo, w naszym okręgu wyborczym bydgosko-wyrzyskim nie przechodzimy w wyborach do sejmku pruskiego z naszymi kandydatami polskimi; na 604 głosujących mamy naszych głosów tylko 100 do 104. To też chodzi nam głównie o zaznaczenie naszego stanowiska polskiego i czynimy to w ten sposób, że żądamy zawsze od komisarza wyborczego, aby odczytane w niemieckim języku prawo wyborcze i regulamin odczytał nam powtórnie w języku polskim i w polskim się z nami znoził języku. Żądanie to tym razem stawil p. K. w języku polskim i umotywowal je prawem z roku 1815. W zbiorze praw wydrukowanem, i deklaracyą, jaką do tego pra-

stawiając cale rozumnie, jako na tym świecie nic trwałego być nie może. Mężowie jeno i współzawodnicy, zawsze pokonani, krzywili się czasem — ano, i tych Tyzenhauz rozbroić umiał układością swą i grzechem obęjszciem.

— Wła to już sprawa — mruknął przez zęby Siciński — skoro to strojne paniątko tu zachodzi...

W tym momencie uleciało mu z pamięci wszystko, czém był dotychczas tak pilnie zajęty; polecenie królewskie i podróż na Ukrainę, cała sprawa jego przyjaźni ustąpiła w tej chwili miejsca gwałtownemu wstrząsaniu z powodu podejrzeń, jakie jego sercem miotaly. Nie mogąc dosłyszeć słów rozmowy, wyszedł z kryjówki i popiesznie a cicho jak cień pomknął ku wyjściu z korytarza, kędy z Tyzenhauzem spotkać się zamierzył.

— Wybadać go muszę... — myślał — a jeśli mi nie powie, to z jego delikatnego oblicza czarna zdradę odgadnę...

Za chwilę Tyzenhauz wychodził i mimowolnie zadrżał, gdy Siciński, idąc ze strony przeciwnęj, pozdrowił go na pozór uprzejmie.

— A! — rzekł — niespodziewanego gościa o tej porze witam... cóż to wacpana do nas sprowadza?... Tyzenhauz już się był z chwilowego pomieszania obaczył.

— Przybyłem tu — odparł — z dworzaniami królewskimi, a zabłąkałem się szukając wacpana, mości Siciński, aby was prosić, byście pana marszałka uwiadomili zechcieli, jako królewic jutro tu przybędzie...

— A! — zawołał znów Władysław

Artykuł II.

Z przestrzeganiem tych zasad (od 1—9) wydanie wszystkich ustawowych przepisów, zdających do

- a) zakładania, utrzymania, urządzania, kierownictwa i nadzoru publicznych szkół ludowych i seminariów nauczycielskich, jak również do uregulowania ich stósunków między-wyznaniowych;
- b) do uregulowania stósunków prawnych stanu nauczycielskiego;
- c) do ustalenia potrzebnych na cele szkolnictwa ludowego, a więc także na naukę religii wydatków i sposobu ich pokrycia;
- d) do ułożenia przepisów o prywatnych szkołach ludowych i prywatnych seminariach nauczycielskich zastrzeżona się ustawodawstwu krajowemu.

Artykuł III.

Niniejsza ustawa nie narusza regulatywy wydanęj w skutek najwyższego postanowienia z 25 czerwca 1867, a odnoszącej się do założenia krajowej rady szkolnej dla Galicyi i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim. Zmiana tej regulatywy może być uchwaloną tylko przez dotychczas sejm.

Artykuł IV.

Niniejsza ustawa wchodzi w wykonanie, o ile do jej przeprowadzenia nowe ustawy krajowe są potrzebne, równocześnie z niemi, we wszystkich zaś innych postanowieniach swych z początkiem roku szkolnego, następującego po jej ogłoszeniu.

Artykuł V.

Z chwilą wejścia niniejszej ustawy w wykonanie, wszystkie dotychczasowe ustawy państwowe i rozporządzenia, odnoszące się do przedmiotów tą ustawą objętych tracą moc obowiązującą, o ile sprzeciwiają się przepisom niniejszej ustawy, lub będą przez nią zastąpionemi.

Artykuł VI.

Wykonanie tej ustawy i wydanie wymaganych postanowień przejściowych porucza się ministrowi wyznań i oświecenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Nadesłano).

(X) Z Grabowa, 7 listopada 1888. Po zasięgnięciu lepszych i dokładnych informacji w sprawie sprzedaży Przedborowa, oraz czyniąc zadość słusznemu żądaniu p. Piotra Karśnickiego, oświadczam niniejszym oświadczenie do korespondencyi, umieszczonej w numerze 230 „Kuryera Poznańskiego”, że tenże p. Piotr Karśnicki zrzeczył mi słowem honoru, któremu zupełnie zawieram, że nigdy nie użył wyrażenia jakoby „nie dbał o opinię publiczną” i że sprzedaż Przedborowa na rzecz kolonizacyi nie jest mu obojętną i nie jest jego winą. Sprawa ta, już kilkakrotnie w „Kuryerze Poznańskim” omówiona i wyjaśniona była, ja ze swej strony dodać tylko jeszcze muszę, iżem został w błąd wprowadzony przez osoby, którym uwierzyłem, i ztąd uwielającą pannę Piotrowi Karśnickiemu wnioski wysnułem. Mam więc sobie za honorowy obowiązek na tym miejscu cofnąć moje ubliżające p. Piotrowi Karśnickiemu wyrażenia i objawić mu z tego powodu szczerą bolewność.

Przypisek R-dakocyi. Zaręczamy p. Piotrowi Karśnickiemu i wszystkim w tej sprawie interesowanym, że powyższe oświadczenie pochodzi od tej samej osoby, która nam pośrednio korespondencyą w numerze 230 „Kuryera Poznańskiego” umieszczoną nadesłała.

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papiery i wybrane tureckie tytonie, niechaj kupi wyroby z fabryki „VULKAN” J. F. J. K. Komendzińskiego w Dreźnie. (1828) Amatorzy i znawcy papierosów.

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 7 listopada.

Przy dalszym dziś popołudniowym ciągnięciu drugiej klasy 179 król. pruskich loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numer, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywa 105 marek.)

55 84 102 (200) 307 13 899 965 1101 (200) 238 331 400 39 522 646 735 53 895 2127 810 69 1500 405 58 81 664 707 807 89 932 (300) 419 280 468 608 16 794 894 4005 61 148 56 432 524 855 5035 (150) 87 180 224 465 89 655 740 82 938 6127 697 707 13 95 935 58 59 90 7081 135 230 365 85 469 503 633 42 745 823 65 8142 405 31 829 84 92 936 (150) 9073 149 95 348 93 423 43 (150) 84 510 39 59 89 91 (300) 697 711 96 916. 10080 418 506 49 (200) 657 748 70 874 901 11023 122 (150) 59 203 99 611 30 43 720 82 12036 85 113 14 24 207 78 96 362 533 688 782 874 (300) 918 13014 259 375 80 59 527 42 656 91 728 836 53 14112 213 (150) 19 26 345 593 616 46 758 15088 116 217 84 98 490 502 77 625 731 57 839 959 88 16047 100 62 332 54 484 644 738 802 74 65 94 979 17024 152 282 329 414 602 815 932 18003 217 36 57 356 98 474 695 868 806 71 919 (150) 61 19181 92 470 646 85 810 35 41.

20109 24 (10000) 212 339 591 642 44 84 705 18 98 836 929 46 87 21081 158 260 612 711 936 22121 940 508 27 619 820 978 89 23092 230 420 390 448 98 (150) 573 73 786 24088 103 25 59 98 498 484 590 657 872 25313 71 448 95 590 33 92 700 26064 120 81 246 61 819 45 415 756 72 97 894 48 935 88 27238 412 68 (300) 62 86 587 753 80 832 40 58 900 53 28045 67 218 345 95 488 697 905 13 29091 121 45 204 352 457 558 (200) 77 695 852. 30088 104 313 451 76 521 975 31257 79 86 309 16 67 564 65 600 26 802 16 962 32095 145 248 520 32 045 66 72 85 718 89 959 33072 88 143 74 267 472 571 642 711 80 804 33002 63 139 57 84 254 316 62 449 65 598 872 353030 34 62 144 279 (500) 321 579 826 36015 159 540 79 690 751 827 (150) 97 993 37238 42 353 (200) 422 56 503 671 700 889 901 17 28119 202 (150) 369 412 634 832 390113 22 36 43 144 254 458 511 36 42 643 49 732 834. 40006 (300) 20 175 278 545 86 87 613 733 902 41158 315 (150) 43 474 42 570 88 602 700 42131 (200) 432 552 626 99 500 50 87 847 912 42 61 43004 414 37 921 59 44037 88 168 214 403 85 104 33 45 54 77 665 45436 73 78 98 775 836 57 914 36 46061 221 408 70 73 663 (200) 744 66 47075 83 101 49 80 280 395 417 576 83 624 96 908 48020 27 264 432 (150) 95 668 78 858 49157 206 324 81 38 46 48 86 90 (150) 596 695 858 96 932 60. 50046 166 242 446 620 893 51066 250 360

526 652 82 714 64 853 53004 144 394 429 70 621 97 757 810 32 55 937 99 53077 309 21 480 90 511 61 808 963 54106 59 (200) 596 664 769 811 96 907 55056 81 151 313 621 719 25 831 911 89 56210 49 96 314 522 89 603 9 34 95 721 817 85 943 79 92 57010 85 49 95 138 99 (150) 232 49 97 98 752 803 23 76 928 58003 4 132 49 97 286 442 88 498 806 96 59000 58 127 36 420 28 802 27. 60270 258 62 350 416 43 79 665 67 84 707 90 958 68 61221 32 41 388 509 682 884 62047 52 161 371 608 747 63237 242 72 661 65 743 63 871 959 65 64048 95 201 64 84 336 428 (150) 57 667 65054 205 84 420 71 548 719 884 907 40 66054 64 68 477 (200) 565 724 99 905 67143 223 307 68 415 528 637 790 915 68 68185 301 505 42 668 78 829 39 69007 24 171 217 76 83 343 53 705 (150) 891 971 73 (150). 70083 205 33 55 300 460 66 513 (150) 36 602 780 805 901 74 71043 52 96 206 319 534 423 (200) 28 736 55 950 73078 282 92 353 431 88 904 31 71 74145 235 59 318 513 97 679 781 86 889 75106 23 846 987 76245 79 549 (150) 617 754 66 877 77101 305 36 493 508 992 727 84 837 909 88 78005 101 64 81 85 394 424 533 683 753 874 900 79009 138 65 291 595 605 91 712 56 (150) 984 86. 80309 21 447 81 662 838 978 81108 68 62 412 91 504 25 94 606 47 858 75 928 65 82022 172 218 80 307 442 44 72 647 707 83 813 42 48 917 74 83007 (200) 76 806 116 79 247 341 64 407 638 61 79 702 847 934 41 90 84004 48 240 75 436 596 963 85023 153 92 373 94 483 552 746 918 65 (150) 66102 44 72 226 34 518 691 707 832 913 60 87040 48 285 320 22 36 445 646 (200) 616 19 75 702 80 854 906 (150) 73 88051 125 85 222 67 322 75 76 406 39 80 85 684 713 983 89053 395 419 (150) 576 86 616 40 856 69. 90077 218 384 97 633 763 886 951 91031 289 (300) 593 752 817 25 45 951 92016 (150) 99 111 203 9 21 (150) 314 69 78 408 676 715 30 87 838 80 933 41 45 93004 73 291 367 430 721 94512 95 88 618 857 (150) 95009 50 245 772 846 96078 211 434 645 91 893 (150) 97009 80 146 430 650 735 62 844 90 950 96 98022 242 416 31 99 553 613 864 912 38 99055 64 149 72 305 28 42 493 688 733 822 66 91 925. 100021 52 244 330 41 484 101088 345 406 12 62 83 542 612 (150) 35 61 752 96 (150) 102085 137 217 305 517 618 67 984 103156 396 484 619 63 923 (150) 104010 239 40 473 529 30 86 96 661 92 710 55 912 105041 165 70 73 398 (150) 497 538 79 640 716 865 924 (150) 106079 107 26 297 458 661 846 75 93 93 107011 120 79 217 50 339 90 480 573 695 781 917 87 108017 100 202 29 369 570 623 736 55 802 14 82 93 914 109027 66 428 33 660 770 959. 110083 225 63 410 570 92 613 77 94 745 998 11305 48 476 94 521 27 890 955 121906 (300) 475 86 533 602 13006 168 202 93 892 631 688 93 913 114021 72 249 55 582 728 67 887 610 40 83 1152 9 74 150 95 717 75 845 46 116267 461 525 64 737 45 841 918 117191 (150) 269 311 40 404 23 91 551 628 61 68 98 828 118181 (150) 404 12 42 611 521 95 897 936 119147 77 265 405 561 87 804 25. 120005 18 (150) 183 222 45 365 700 8 26 824 921 121001 83 93 188 483 83 527 30 670 821 26 33 946 122038 173 97 247 59 67 407 65 628 49 (5009) 725 54 816 81 980 123056 128 89 445 (150) 677 730 41 810 124237 314 45 514 73 85 611 708 36 61 968 71 125270 301 454 65 600 50 62 729 840 47 122096 156 314 689 94 857 80 919 127021 56 110 20 228 68 889 481 575 760 941 128023 (150) 351 72 90 451 69 523 50 636 58 501 152 65 97 970 129109 65 90 221 404 50 54 521 739 946. 130450 72 613 712 (200) 97 817 31 91 (150) 131327 479 626 61 66 85 764 862 132032 (150) 246 303 419 578 623 (3000) 90 856 77 133035 130 61 239 365 625 615 93 781 134050 420 (150) 638 39 51 (300) 80 717 (150) 94 847 925 133552 505 993 136111 22 219 36 48 840 41 687 684 714 828 47 53 909 30 137009 32 248 318 419 89 607 9 18 740 138026 31 98 263 323 401 42 57 76 633 866 970 139011 101 3 28 239 377 81 (150) 98 404 18 56 511 16 48 969. 140415 670 706 885 919 (150) 29 58 (150) 14015 45 54 61 408 (150) 85 712 39 (300) 40 (150) 42 46 93 811 911 49 (150) 142144 348 408 73 532 74 699 707 61 143081 93 114 212 321 466 615 45 841 950 144196 298 318 70 417 70 530 42 (150) 614 41 867 84 145044 56 67 255 303 519 809 76 908 146237 68 77 426 59 655 767 85 873 147071 201 636 58 775 915 148028 100 272 410 (200) 22 546 67 808 840 55 69 88 149211 450 506 7 88 608 45 49 814 29. 150043 95 223 73 368 426 583 818 65 963 151116 39 41 55 209 20 321 67 718 60 866 85 969 152004 24 131 48 76 226 362 70 83 463 479 153136 431 566 689 892 971 154013 152 58 71 447 511 20 57 85

628 78 716 36 806 9 61 979 155036 489 695 707 12 15 38 57 67 925 156171 395 466 540 895 157188 249 69 (150) 360 64 419 595 672 702 862 945 85 90 158079 834 534 574 664 751 859 78 (300) 963 61 69 159024 81 155 312 419 50 (150) 552 627 88 59 706 878. 160087 214 (200) 85 330 39 66 600 30 77 665 715 65 880 907 80 161349 426 571 99 755 809 36 97 (150) 990 70 162256 89 321 73 432 (150) 645 669 704 6 88 923 46 163109 45 46 840 46 97 435 46 57 527 685 96 719 164043 55 96 325 405 26 44 65 521 600 74 895 900 165039 224 45 85 582 706 67 934 166308 400 56 98 515 29 77 661 718 841 917 167029 125 288 315 553 68 632 55 831 168044 185 231 46 341 47 437 614 720 806 169068 157 76 (5000) 91 219 314 38 (150) 58 490 574 616 77 704 811 18 918. 170235 48 391 423 52 66 94 556 61 (150) 700 71 813 75 965 171085 220 888 858 708 33 901 172002 41 210 363 412 58 519 97 617 811 936 94 173060 160 97 434 (45 000) 82 587 632 701 872 174129 55 251 409 26 507 43 612 981 175210 50 346 51 469 81 91 512 52 61 785 858 176097 116 33 82 92 254 401 74 86 731 874 924 63 177162 76 295 51 616 72 81 903 26 178026 36 152 72 (200) 80 343 (150) 64 529 55 60 792 876 919 179027 135 45 58 313 470 505 53 65 610 20 716 43 835. 180466 552 688 766 985 181054 79 98 250 349 58 87 426 509 92 681 730 182001 64 86 264 78 315 74 425 44 628 640 723 835 42 926 183039 139 294 427 86 7 90 54 888 94 996 184106 13 28 204 88 302 6 9 68 566 604 43 86 720 83 85 94 96 868 931 44 185091 66 186 302 433 (150) 58 651 704 825 98 924 34 39 94 186146 242 324 64 78 638 854 56 95 (150) 999 187069 142 64 241 73 317 77 80 506 28 68 600 12 17 778 833 56 58 921 32 56 (150) 188059 79 179 267 420 64 567 (150) 69 653 86 702 31 862 963 189098 134 335 500 809 14 80 94.

GOSPODARSTWO HANDELU I PRZEMYSŁU.

Anhaltsko-Dessawskie krajowe listy rentowe. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się w początku grudnia. Przeciwno stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 4 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neubert r. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 15 fen. za 100 marek.

(K) Poznań, 10 listopada. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Handel zbożowy w ubiegłym tygodniu wcale się nie zmienił od przeszłego tygodnia i to głównie wskutek tak szepczyli dowozów, że były dni w których prawie nie na targu nie było; dla tego też ceny nie zmieniły się bynajmniej. Brak dowozów zaley po większej części od tego, że prawie na wszystkich stacjach kolei niemieckich nie można dostać wagonów do odstawy. Oprócz tego i to się powiadał przyczyną, że znacznie opóźniona awans roli nie pozwala obywatelom zajmować się młóceniem zboża. Spodziewać się jednako należy że fluktuacja handlowa w przyszłym tygodniu będzie cokolwiek więcej ożywiona i to wskutek tego, że zarząd kolejowy widząc wielki niedostatek w wagonach postarał się o 4000 nowych wagonów towarowych i przesłał 1500 wagonów pożyczonych od administracyi kolejki zagranicznych. Zresztą i przymożki w ostatnich dniach przyczynią się najprawdopodobniej do tego, że różnicy nie mogące podać się należy, że chociaż dowozy byłyby znaczniejsze, to jednakże ceny mogą doznać bardzo łatwo pewnej wyższości. Mianowicie że i petersburskie wielkie firmy zaangażowane w Berlinie i la hausse stracił się do ile możności o utrzymanie stałej tendencyi na targach niemieckich. W ubiegłym tygodniu płacono za 1000 kłb pszenicy: 175 do 184, żyto 142-152, jęczmień 125-150, owies do 140, groch na paszę 146-1.2, groch wrzący do .75, wyka do 130.

(K) Poznań, 10 listopada. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: pogoda, mróz. Zyto: bez handlu. Okowita: stałej. Cena wyprzedz. —. Wypowiedziano: w miejscu (bez beczki) tow. opodat. — pl. 50-t 52.20 plac., 70-ta 32.60 plac., listopad 50-ta 52.2 plac., 70-ta 32.60 plac., listopad-grudzień (50-t) 52.20 plac., (70-ta) 32.60 plac. (Sprawozdanie urzędowe.) Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano — litrow. Cena wyprzedziana —. nrk. w miejscu bez beczki. 50-ta 52.20 m. 70-ta 32.60 mk, listopad 32.10 m., grudzień 32.10 m. Poznań, 10 listopada. Ceny maki. P. — 27, — rżana 23, — za 100 kilogram.

Bydgoszcz, 9 listopada. (Sprawozdanie izby handlowej) Ceny za 1000 kł. Pszenica: piękna 174-176 mrk., średni towar —, m., ostatnia według jakości 165 do 173 mrk. Zyto: piękne suche 142-144 mrk. ostatni towar tani. Jęczmień: według dobroci 115-124 mrk. do browarów 130-135 mrk. Owies: —, m., w miejscu według jakoś. 25 do 185 marek, ostatni —. Groch: m. wrzący 150 .60 na paż 130 do 140 marek. Okowita 50-ta 51.25 m., 70-ta 31.75 m.

Wrocław, 9 listopada 1888. Zyto (za 1000 funt.) cicho wypowiedziano — cent. Cena wyprzedziana — mrk. na listopad 153.00 plc., listopad-grudzień 153.00 ofiar., grudzień 153.00 ofiar., kwiecień-maj 160, — plc. Owies. Wypowiedziano — cent. na miesiąc bieżący 134.00 zł., listopad grudzień 130, — placono. Olej rzepiowy cicho wypowiedz. — cena w miejscu — zł., listopad 57.50 zł., listopad grudzień 56.50 zł., kwiecień-maj 56.50 zł. Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 175 m. podatku kons. bez in., wypowiedziano — litr., upłyn. wypowiedz. —, na listopad (50-ta) 51.30 ofiar., (70-ta) 31.70 ofiar., listopad-grudzień 51.30 ofiar., (70-ta) 31.70 ofiar., kwiecień-maj 53.50 ofiar. (70-ta) 33.50 ofiar.

Cena wyprzedziana z dnia 10 listopada: żyto 58.00 mrk., pszenica — mrk., owies 134.00 mrk., jęczmień —, m., olej rzepiowy 57.50. Cena wyprzedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na d. 9 listopada: (50-ta) 51.30 mrk., (70-ta) 31.70 mrk. Ceny maki: z dnia 9 listopada 1888.

Table with columns: Postanowienia, TOWAR, Rzep. zimowy, etc. It lists various commodity prices and exchange rates.

Berlin, 9 listopada. (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica, za 1000 kilogram w miejscu zł. 175 do 204 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono —, na listopad-grudzień płacono 191.50-191.75, na grudzień płacono 192.75 do 193.00, na kwiecień-maj pl. 208.75-209-208.75. Wypowiedziano 1700 ton. Cena wyprzedziano 191.50 mrk. Zyto za 1000 kilogram w miejscu pl. 1-3-163 według jakości; miesiąc bieżący płacono —, na listopad-grudzień płacono 157.25-156.50-156.75, na kwiecień-maj płacono 167.25-161.75. Wypowiedziano 2150 ton. Cena 157.00.

Owies za 1000 kil. w miejscu zł. 133 do 166 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 136.50-136.25, na listopad-grudzień płacono 136.50 do 136.25, grudzień płacono 137.50-137.25, na kwiecień-maj płacono 140, —, zł. —. Wypowiedziano 900 ton. Cena 136.25. Kukurudzka w miejscu plac. 143-153 w dług. jakości; na miesiąc bieżący plac. 138.00 na listopad-grudzień 138.00 mrk., na kwiecień-maj 132.00 mrk. Wypowiedziano — ton. Cena —.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogram w miejscu bez beczki pl. 56.3 mk. w miejscu z beczką —, miesiąc bieżący plac. 56.8, listopad-grudzień pl. 56.4-56.8, kwiecień-maj pl. 56.4-56.8. Wypowiedziano — cent. Cena wyprzedziana — mrk. Okowita opodatkowana. Za 100 litr. i 100 prot. = 10,000 kłb, prot. w miejscu bez beczki pl. —, nrk., na miesiąc bieżący płacono —, Wypowiedziano — litr. Cena —. Nieopodat. obciąż. 50 mrk. podat. konsumc. w miejscu 63.5 mrk., na listopad i listopad-grudzień płacono 53.2 do 63.5, na grudzień plac. —, na kwiecień-maj płacono 55.4-55.8. Wypowiedziano — litrow. Cena —. m. — Nieopodatkowana obciąż. 70 m. podat. konsumc. w miejscu 34, — mrk., na listopad, listopad-grudzień i grudzień płacono 34.1 do 34.3, na kwiecień-maj płacono 36.0-35.5 36.4, na maj-czerwiec plac. 36.5-37-36.9. Wypowiedziano 160,000 litr. Cena 34.10 m.

Szczecin, 9 listopada. Pszenica spok., za 1000 kilogram w miejscu 184-190 plac., listopad i listopad-grudzień 191, — zł. i plc., kwiecień-maj 199, — zł. i plac., maj-czerwiec 200.5 zł. Zyto stałej, za 1000 kilogram w miejscu krajowe 154-160 plac., listopad 154.5-154 plac., listopad-grudzień 154.5-154 plac., kwiecień-maj 159.0-158.5 plac., maj-czerwiec 160-159.5 plc.

Owies za 1000 kilogram. w miejscu 136 do 141 plac. Olej rzepiowy potw., za 100 kilogram w miejscu bez beczki 56.5 zł., listop. 55.75 zł., kwiecień-maj 55.5 zł. Okowita stałej, za 10,000 litr. prot. w miejscu bez beczki 70-ta 33.4 plac., 50-ta 53.0 plac., listopad i listopad-grudzień 70-ta 32.9 nom., 50-ta —, plc., kwiecień-maj 70-ta 35.7 ofiar., maj-czerwiec 70-ta 36.2 ofiar.